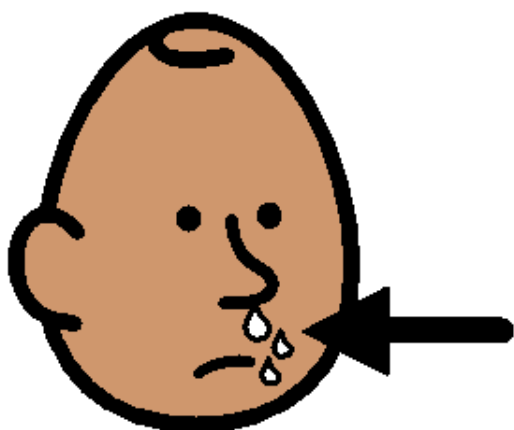
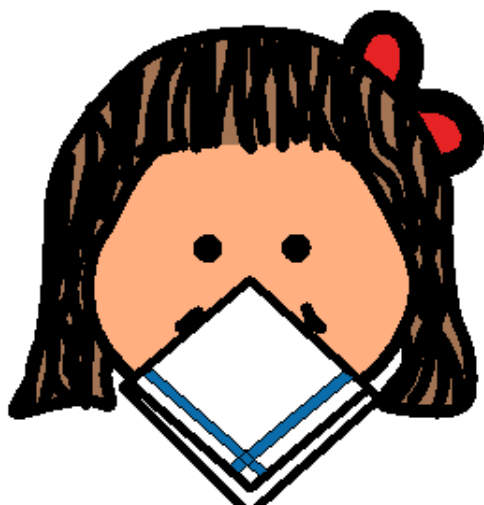


KATAR (J.BRZECHWA)



Spotkał katar Katarzynę



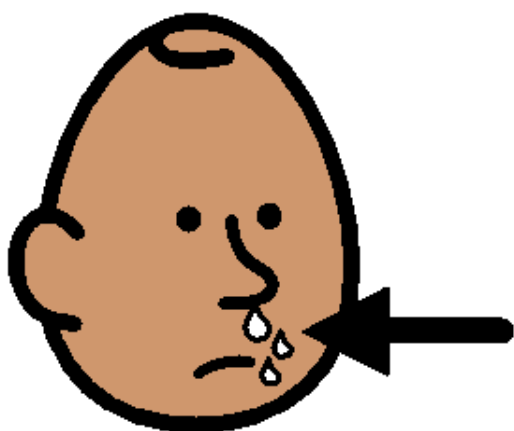
Katarzyna pod pierzynę



Sprowadzono wnet doktora



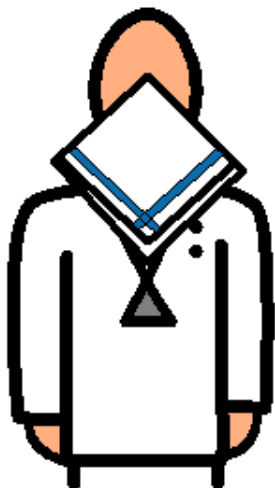
Pani jest na katar chora



Terpentyną grzbiet jej natarł



a po chwili sam miał katar



poszedł doktor do rejenta



a to właśnie były święta



stoi flaków pełna micha



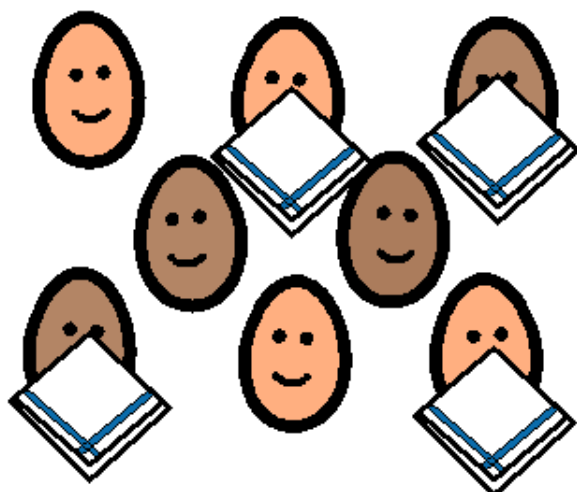
a już rejent w michę kicha



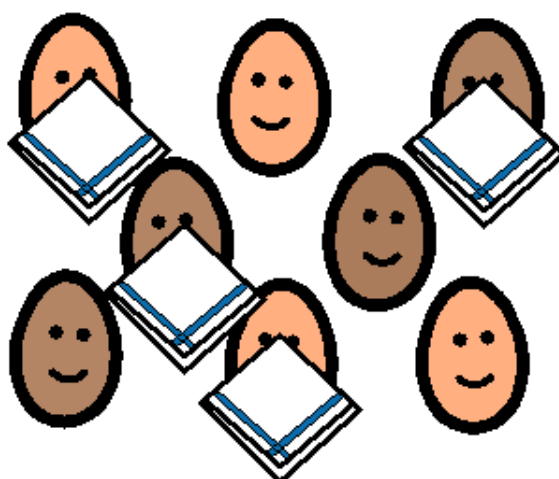
od rejenta poszło dalej



bo się goście pokichali



od tych gości ich znów goście



że dudniło aż na moście



przed godziną jedenastą



już kichało całe miasto



aż zabrakło terpentyny



z winy jednej Katarzyny



koniec

